

# INDYJSKO-PAKISTAŃSKICH GIER SZPIEGOWSKICH CIAĞ DALSZY

---

Indie i Pakistan są nie tylko mocarstwami atomowymi oraz rywalami w sferze konwencjonalnych zbrojeń, ale również państwami posługującymi się wobec siebie rozbudowanymi i silnymi aparatami służb specjalnych. Nie może więc nikogo zaskakiwać, że raz po raz dowiadujemy się o mniejszych lub większych skandalach szpiegowskich, mających miejsce w tym rejonie świata. Tym razem, Indie zażądały znacznej redukcji stanu osobowego wśród pakistańskich dyplomatów.

W związku z zarzutami o szpiegostwo Indie chcą, aby sąsiedni Pakistan zmniejszył o połowę skład swojej reprezentacji dyplomatycznej (wysokiej komisji) w stołecznym New Delhi. Oczywiście, zgodnie z prawidłami dyplomacji, podobna redukcja jest planowana wśród dyplomatów indyjskich w Islamabadzie. Zdaniem strony indyjskiej grupa dyplomatów z Pakistanu była bezpośrednio zaangażowana w działania szpiegowskie, ale również utrzymywała kontakty z organizacjami uznawanymi przez Indie za terrorystyczne. Trzeba pamiętać, że obie strony miały dotychczas w swoich wysokich komisjach zlokalizowanych w stolicach obu państw lekko ponad sto osób personelu.

**Czytaj też:** [Służby specjalne Pakistanu aresztowały podejrzanych o zabójstwo polskiego geologa](#)

W kontekście zarzutów indyjskich wobec wrogich działań pakistańskich dyplomatów, chronionych immunitetem, zauważa się tegoroczny incydent z końca maja. Wówczas dwóch Pakistańczyków zostało wydalonych, tuż po tym, jak indyjskie służby miały ich złapać, jak to wówczas stwierdzono - na gorącym uczynku. Ostatecznie, z racji ochrony dyplomatycznej uznano ich za persona non grata w Indiach i nakazano powrót do Pakistanu.

Indyjska narracja wskazuje, że Komórka Specjalna Policji w Delhi oraz Wywiad Wojskowy Indii miała najpewniej zastawić pułapkę na wspomnianych szpiegów-dyplomatów. Wskazuje się, że zatrzymani należeli do pakistańskiej sekcji konsularnej (Abdi Hussain Abid, Tahir Khan) i mieli zapewne przejąć dokumenty w czasie bezpośredniego spotkania z ich lokalnym agentem (nieoficjalnie mowa jest o zainteresowaniu kwestiami indyjskich sił zbrojnych oraz systemem kolejowym w Indiach). W trakcie zatrzymania posługiwali się oni fikcyjnymi paszportami indyjskimi. Uznano ich za funkcjonariuszy pakistańskiego wywiadu ISI (Inter-Service Intelligence), działających pod przykrywką dyplomatyczną i wydalono w trybie 48-godzinnym.

**Czytaj też:** [Chiny formalnie oskarżyły dwóch Kanadyjczyków o szpiegostwo](#)

W odpowiedzi dwóch dyplomatów z Indii zostało wydalonych z Pakistanu. Tuż po tym, jak mieli zostać zatrzymani przez służby policyjne w Pakistanie w związku ze zdarzeniem drogowym, w którym mieli

wziąć udział. Co więcej, Indie uważają, że strona pakistańska mogła ich nielegalnie torturować. Przy czym Pakistan zaprzecza wszystkiemu, podkreślając, że w obu przypadkach – sprawa szpiegowska w Indiach 31 maja i później incydent drogowy na swoim terytorium - nie zostało złamane prawo międzynarodowe, normujące aktywność dyplomatyczną (Konwencja Wiedeńska oraz bilateralne zapisy, odnoszące się do wzajemnych relacji Pakistanu i Indii).

Ostatnia znacząca zmiana w składzie dyplomatów obu państw miała mieć miejsce w drugiej połowie 2016 r. i była również powiązana z kwestiami szpiegowskimi (w 2001 r. doszło do kryzysu w relacjach pomiędzy państwami i całościowej blokady działań obu wysokich komisji). Pakistan miał wówczas wydalić dwóch indyjskich dyplomatów (zatrudnionych przy sprawach handlowych oraz w sekcji informacyjnej), których uznawał za członków siatki wywiadowczej RAW (indyjski wywiad), działającej pod przykryciem pracy dyplomatycznej w Islamabadzie.

**Czytaj też:** [Indie szpiegują w Niemczech](#)

Jednocześnie, traktowano to wtedy jako działanie odwetowe po tym, jak w Indiach ujawniono wcześniej sześć nazwisk pakistańskich dyplomatów, podejrzewanych o szpiegostwo i sami Pakistańczycy zdecydowali się na ich wycofanie (stwierdzono, że doznają oni presji w tym prób zastraszania). Lecz przede wszystkim dyskutowany był kazus pakistańskiego dyplomaty Mehmooda Akhtara, zatrzymanego przez indyjskie służby. Miał on się przyznać, że działał jako szpieg ISI w Indiach.

Należy założyć, że z racji specyfiki relacji indyjsko-pakistańskich ich wysokie przedstawicielstwa w obu państwach są bazą dla działań wywiadów - pakistańskiego ISI oraz indyjskiego RAW. Przy czym trudno jest ustalić rzeczywistą proporcję pomiędzy dyplomatami i funkcjonariuszami wywiadu legendowanymi jako dyplomaci. W końcu, w historii zdarzały się przypadki, gdy w placówkach dyplomatycznych dyplomatów było mniej niż szpiegów. Tego rodzaju nadreprezentacja szpiegów była chociażby uwidoczniła w aktywności dyplomacji radzieckiej np. w Wielkiej Brytanii. Tym samym, w okresie zimnej wojny dochodziło zarówno do uznawania poszczególnych dyplomatów-szpiegów za persona non grata, ale też redukcji stanów osobowych przedstawicielstw dyplomatycznych.

**Czytaj też:** [Afera szpiegowska w Poznaniu. Rosyjski wicekonsul wydany](#)